

Szczepaniak Mateusz: Wygasalność autorskich praw majątkowych - sprawiedliwość czy bezprawie?

Uniwersytet Wrocławski

Wstęp

Autorskie prawa majątkowe są wygasalne. To stwierdzenie prostego faktu nie wzbudza raczej jakichś szczególnych kontrowersji. Również mój pierwszy kontakt z powyższym zagadnieniem pozbawiony był głębszych dylematów - przyglądając się regulacji prawa autorskiego z oczywistym spokojem przyjąłem decyzję ustawodawcy, ażeby ograniczyć czasowo ich istnienie. Brak głębszej refleksji na ten temat usprawiedliwiły dodatkowo podręczniki czy komentarze. Stan taki trwał do momentu, gdy zapoznałem się z artykułem wykładającego na WPAiE Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Jacka Mazurkiewicza: „Kapitalizm tak! Wypaczenia nie! – czyli o rzekomo niewątpliwej *ratio legis* wygasania autorskich praw majątkowych”⁴¹⁶. Niniejsza publikacja jest w sporej mierze inspirowana wspomnianym artykułem. J. Mazurkiewicz na tyle ciekawie przedstawił zagadnienie, że zmusiło mnie to do refleksji i sięgnięcia do literatury. Z zaskoczeniem odkryłem, że uzasadnienie konstrukcji majątkowych praw autorskich jako praw wygasalnych nie jest przedmiotem głębszych rozważań w doktrynie, dyskusji i przytaczania argumentów za i przeciw- żaden z komentarzy czy opracowań do których sięgnąłem, min. pod redakcją autorytetu w dziedzinie prawa własności intelektualnej- prof. Janusza Barty⁴¹⁷, nie dotknął zasadniczej materii, która w doktrynie powinna zostać rozważona- czy autorskie prawa majątkowe powinny wygasać, czy też być bezterminowe, tak jak będące wzorem dla nich prawo własności? W powyższym zakresie brakuje także monografii czy chociażby pojedynczych opracowań krytycznie odnoszących się do rozwiązań przyjętych przez ustawodawcę, stąd też moja chęć poruszenia tematu i przedstawienia argumentów niepodnoszonych w dzisiejszym dyskursie prawniczym- argumentów przeciwko wygasalności majątkowych praw autorskich.

⁴¹⁶ J. Mazurkiewicz: *Kapitalizm tak! Wypaczenia nie!- czyli o rzekomo niewątpliwej ratio legis wygasania autorskich praw majątkowych*, w: *Oblicza prawa cywilnego. Księga Jubileuszowa dedykowana profesorowi Janowi Błeszyńskiemu*, red. K. Szczepanowska-Kozłowska, Warszawa 2013 r., s. 278-307.

⁴¹⁷ *Prawo autorskie. System prawa prywatnego. Tom 13*, red. J. Barta, Warszawa 2013r., s. 241-242.

Obecny stan prawny

Celem otwarcia rozważań należy przywołać podstawę prawną wygasalności autorskich praw majątkowych, jaką stanowi art. 36 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych⁴¹⁸:

„Art. 36. Z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, autorskie prawa majątkowe gasną z upływem lat siedemdziesięciu:

1) od śmierci twórcy, a do utworów współautorskich - od śmierci współtwórcy, który przeżył pozostałych,

2) w odniesieniu do utworu, którego twórca nie jest znany - od daty pierwszego rozpowszechnienia, chyba że pseudonim nie pozostawia wątpliwości co do tożsamości autora lub jeżeli autor ujawnił swoją tożsamość,

3) w odniesieniu do utworu, do którego autorskie prawa majątkowe przysługują z mocy ustawy innej osobie niż twórca - od daty rozpowszechnienia utworu, a gdy utwór nie został rozpowszechniony - od daty jego ustalenia,

4) w odniesieniu do utworu audiowizualnego - od śmierci najpóźniej zmarłej z wymienionych osób: głównego reżysera, autora scenariusza, autora dialogów, kompozytora muzyki skomponowanej do utworu audiowizualnego.”

Jak zatem widać ustawa ogranicza istnienie autorskich praw majątkowych w czasie. Po upływie okresu ochrony, każdy może korzystać z dzieła bez konieczności uzyskiwania zezwolenia i obowiązku zapłaty wynagrodzenia. Jedynym obowiązkiem pozostaje obowiązek poszanowania autorskich praw osobistych, gdyż w naszym systemie prawnym nie podlegają one wygaśnięciu. Należy zauważyć, że w prawie polskim od początku regulacji prawa autorskiego, prawa majątkowe były ograniczone w czasie- na podstawie ustawy z 1926 r. okres ochronny trwał 50 lat, w okresie PRL został zredukowany do lat 20, następnie powrócono do 50 letniego okresu ochrony, by w 2000 r. wydłużyć ją do lat 70 po śmierci twórcy.⁴¹⁹ Należy w tym miejscu zauważyć że Polska jest stroną międzynarodowej konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych, której sygnatariuszami są 163 państwa. Art. 7 ust. 1 wspomnianej konwencji ustala minimalny czas ochrony praw majątkowych na 50 lat- oznacza to że minimum w wysokości 50 lat dotyczy każdego

⁴¹⁸ Tekst jedn. Dz.U. z 2006 nr 90 poz. 631 ze zm.

⁴¹⁹ *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, red. E. Ferenc-Szydełko, Warszawa 2014 r., s. 264-265.

państwa, natomiast możliwe jest indywidualne wydłużenie czasu ochrony- tak jak w przypadku Polski. Zasięg konwencji pokazuje również, w jak wielu porządkach prawnych autorskie prawa majątkowe oparte są na konstrukcji czasowej.

Tytułem wstępu do rozważań chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że istota autorskich praw majątkowych określona w art. 17 pr. aut. :

„Art. 17. Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu.”

Wzorowana jest na prawie własności:

„Art. 140. W granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą.”

Wyróżnić można zatem podstawowe wspólne elementy konstrukcji:

- a) Korzystanie,
- b) Pobieranie pożytków (wynagrodzenia),
- c) Rozporządzanie.

Widać zatem wyraźnie, że są to konstrukcje siostrzane. Zasadnicza różnica dotyczy okresu ich trwania, gdyż co do bezterminowości prawa własności nie ma żadnych zastrzeżeń. Należy sobie zatem postawić pytanie: jakie względy przemawiają za tak różnym uregulowaniem wymienionych praw?

Argumentacja za i przeciw ograniczeniu czasu ochrony autorskich praw majątkowych

T. Targosz⁴²⁰ zauważa, że ochrona przyznana przez prawo musi być czasowa, by dzieło mogło następnie stymulować powstanie innych dzieł. Majątkowe prawa autorskie muszą zatem wygasać, ażeby utwór mógł wejść do domeny publicznej. W literaturze amerykańskiej często przywoływane jest w tym kontekście przypisywane Newtonowi powiedzenie, że każdy twórca, nawet geniusz, stoi na ramionach gigantów. Ochrona musi

⁴²⁰ T. Targosz [w:] *Domena publiczna w prawie autorskim*, ZN UJ PIPWI 2007, s. 534-545.

uwzględniać cechy jej niematerialnego przedmiotu, w tym nierozzerwalny stosunek ze strefą kultury i z rozwojem cywilizacyjnym społeczeństw. Każde prawo, nawet własność, jest ograniczone.

Poddaję w wątpliwość racjonalność tego argumentu. Stymulowanie powstania innych utworów nie wymaga ograniczania w czasie ochrony majątkowych praw autorskich. Nawet w przypadku trwania autorskich praw majątkowych istnieje możliwość używania ich, warunkowana tylko należnym twórcy wynagrodzeniem, co ma silne uwarunkowanie sprawiedliwościowe. Własność intelektualna bardziej zyskuje na miano własności niż własność rzeczy, gdyż występuje tutaj głęboka wewnętrzna więź autora z utworem, który poprzez proces twórczy kształtuje utwór, niejako wkładając w pracę część siebie. Prawa wynikające z autorstwa przechodzą na spadkobierców, tak samo jak własność rzeczy. Natomiast argument dotyczący tego, że efekty własnej pracy jednostka zawdzięcza wcześniejszym pokoleniom dotyczy przecież także przedmiotów materialnych- budynki zostały wybudowane często na pokolenia przed nami, a jednak nie odbieramy ich właścicielom prawa własności. Jako przykład chciałbym przywołać prawo własności zamku- mimo że zamek stanowi wyraz pewnych idei, zawiera w sobie koncepcję architektoniczną i może być odbierany jako swoiste dzieło sztuki- a zatem stanowi wartość dla społeczeństwa, jakoś nie podnoszą się głosy za wywłaszczeniem prywatnych właścicieli i „wkładaniem” takich zamków do domeny publicznej. Można podnieść argument że regulacje prawne dotyczące zabytków znacząco ograniczają uprawnienia właścicielskie, ale ograniczenie to nie wpływa przecież na wygaśnięcie prawa własności *ex lege*⁴²¹- wprost przeciwnie, każdy kolejny właściciel zamku może go sprzedać czy w inny sposób pobierać z niego korzyści (np. wynajmując, udostępniając do zwiedzania). Tymczasem wygasalność autorskich praw majątkowych *de facto* prowadzi do wywłaszczenia uprawnionych, jako uzasadnienie podając abstrakcyjne dobro wspólne pod nazwą domeny publicznej.

D. Flisak⁴²² wskazuje na interes społeczeństwa przejawiający się w dostępie do produktów twórczej sprawności, uzyskanie możliwie szeroko zakrojonego swobodnego dostępu do dóbr intelektualnych w celach bądź to czysto konsumpcyjnych, bądź też twórczych. Argument ten dotyczy uzasadnienia istnienia domeny publicznej.

W odpowiedzi na ten argument należy zauważyć, że większość utworów wpadających do domeny publicznej jest nikomu niepotrzebna i nie jest również eksploatowana. Nieliczne

⁴²¹ J. Mazurkiewicz., jw., s. 283.

⁴²² D. Flisak: *Wydłużenie czasu ochrony praw pokrewnych, czyli jak z poważnego tematu uczynić groteskę*, ZNUJ PPWI 2009, s. 79.

wchodzą do kanonu utworów/dzieł, które będą służyć następnym pokoleniom. Większość pozostaje zapomniana. Natomiast wygaszenie ochrony powoduje możliwość wykorzystywania utworu w sposób nawet sprzeczny z ideami twórcy, gdyż wygaszenie więzi między spadkobiercami a utworem powoduje zarówno brak zainteresowania spadkobierców utworem jak i brak instrumentów prawnych ochrony.

Co więcej, swobodny dostęp do utworów znajdujących się w domenie publicznej jest tylko pusto brzmiącym przypuszczeniem⁴²³. To że utwór znajduje się w domenie, nie będzie oznaczało, że ludzkość jako całość będzie mogła z niego swobodnie korzystać, a jedynie wąska garstka, którą stać będzie na zakup materialnego substratu- książki, nośnika danych itp. Należy tutaj nadmienić, że na cenę materialnego substratu stanowi koszt produkcji, wynagrodzenie producenta, wynagrodzenie dystrybutora... i w małej tylko części wynagrodzenie twórcy. Pozbawiając zatem spadkobierców autorskich praw majątkowych wcale nie przyczyniamy się do zmniejszenia ceny (a zarazem zwiększenia dostępności) danego utworu, a jedynie pozwalamy pozostałym podmiotom partycypującym w procesie produkcyjnym na powiększenie ich marży. Zatem obecny model wygaszalności autorskich praw majątkowych prowadzi wprost do wywłaszczenia spadkobierców twórców i przekazywania należnej im części zysku wszystkim tym, którzy chcą na cudzych utworach zarobić.

S. Grzybowski⁴²⁴ podniósł natomiast argument, że postulaty wiecznej ochrony prawnej zapominają o tym, że ostatecznym celem dzieła jest przemiana go w dobro powszechne, z którego może korzystać cała ludzkość.

W tym miejscu trzeba postawić sobie pytanie, czy jest to na prawdę ostateczny cel dzieła? Powątpiewałbym w to. Głównym celem dzieła jest w większości przypadków wynagrodzenie twórcy. Utwór jest efektem wykonywanej pracy, za którą należy się twórcy od każdego, kto z jego dzieła chce korzystać, godziwa zapłata. Podstawową funkcją utworu jest zatem funkcja zarobkowa. Kolejną funkcją utworów jest spełnianie osobistych potrzeb twórcy, jakimi mogą być przykładowo sława czy poważanie związane z kunsztem w swoim fachu, czego dane utwory będą potwierdzeniem. Niewątpliwie część autorów tworzy z myślą o zapisaniu się na kartach historii, ale nie można przekładać aspiracji nielicznych twórców na ogół, któremu często przemiana utworów w „dobro powszechne” kojarzy się po prostu z kradzieżą sankcjonowaną przez prawo. S. Grzybowski popełnia również błąd, niezauważając faktu, że utwory są zazwyczaj dostępne w wąskich kręgach kulturowych bądź nawet tylko

⁴²³ J. Mazurkiewicz., jw., s. 286.

⁴²⁴ S. Grzybowski: *Prawo autorskie w systemie prawa*, s. 49.

klasach społecznych, w związku z czym przy licznych utworach nie można mieć nadziei na to, że korzystać będzie z nich cała ludzkość- biorąc pod uwagę czynniki natury geograficznej, kulturowej czy też ekonomicznej, o czym wspomniałem wcześniej. Ciekawe jest spostrzeżenie J. Mazurkiewicza, który zauważa, iż istnieją utwory, których odbiorcami ma być wąski krąg osób, podając za przykład mandale- usypane z piasku przez tybetańskich mnichów utwory, które istnieją tylko przez kilka godzin: „Nie tylko dla tworzących mandale mnichów oczywista jest jej krótkotrwałość, co samo przez się nie wyklucza co prawda uzyskania statusu dobra powszechnego, ale także percepcyjna ograniczoność, dzisiaj powiedzielibyśmy może- niszowy charakter.”⁴²⁵

S. Grzybowski podnosi również, że zbyt długie utrzymywanie ochrony autorskich praw majątkowych prowadziłyby do komplikacji, których rozwiązanie byłoby w praktyce niemożliwe, gdyż sytuacja tutaj jest zupełnie inna od sytuacji w zakresie dóbr materialnych. Chodzi tutaj o ustalenie kręgu spadkobierców oraz ich spadkowych praw w odniesieniu do autorskich praw majątkowych.

Podzielam tutaj spostrzeżenia J. Mazurkiewicza: jest to argument zupełnie chybiony, gdyż wobec dzisiejszego stanu nauki ustalenie kręgu spadkobierców nie stanowi właściwie żadnego problemu. Jako przykład można podać łatwość ustalenia potomków M. Reja z Nagłowic (jednym z nich był N.A. Rey, urodzony w 1938 r. w Warszawie, ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce w latach 1993-1997) czy dziedziców po F. Chopinie. Jednym ze sposobów uczynienia sytuacji czytelnej mogłoby być stworzenie rejestru spadkobierców uprawnionych do autorskich praw majątkowych, wzorowanym na księgach wieczystych.

Podsumowanie

Mimo generalnego przyzwolenia na wygasalność autorskich praw majątkowych należy postawić sobie pytanie: jak takie rozwiązanie ma się do unormowań konstytucyjnych, a konkretnie do art. 21 Konstytucji, gdzie przyjęte jest:

„Art. 21. 1. Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia.

2. Wywłaszczenie jest dopuszczalne wówczas, gdy jest wykonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem.”

Czymże jest bowiem ograniczenie ochrony autorskich praw majątkowych jak nie wywłaszczeniem? Pozbawia się spadkobierców autora prawa do należnego im z względów

⁴²⁵ J. Mazurkiewicz, jw., s. 286.

sprawiedliwościowych wynagrodzenia. Prawo majątkowe wygasa ex lege, i choć nie nazywa się to wywłaszczeniem, prowadzi do pozbawienia spadkobierców twórcy dotychczas należnych im aktywów. Nie ma mowy tutaj o żadnym odszkodowaniu! Opłaty (5% do 8% zysków z wydania) ponoszone na rzecz Funduszu Promocji Twórczości nie spełniają funkcji odszkodowawczej, gdyż de facto nie będą przysługiwać spadkobiercom zmarłego, którzy ponieśli szkodę poprzez wygaśnięcie ochrony utracili autorskie prawo majątkowe. Istnienie Funduszu Promocji Twórczości jest uzasadnione przekonaniem, że na gospodarczą eksploatację utworów co do których autorskie prawa majątkowe wygasły nie powinno się zezwalać za darmo. Obowiązek wpłat ma charakter powszechny- jeżeli zatem spadkobiercy autora, którym normalnie przypadałyby autorskie prawa majątkowe, zechcą wydawać np. książkę autorstwa spadkodawcy, także będą musieli odprowadzić część zysku ze sprzedaży do funduszu, a zatem przeczy to idei odszkodowania, jest to nawet dodatkowy podatek w sensie ekonomicznym! A. Ciampi⁴²⁶ humorystycznie zauważył, że: „Postulat niewygasania autorskich praw majątkowych jest zbyt logiczny, aby był realny.” Dlaczego zatem przyjęto model ograniczenia ochrony autorskich praw majątkowych w czasie? Jest to swoiste wypaczenie kapitalizmu. W kapitalizmie bowiem szanowana jest własność, natomiast przechodzenie autorskich praw majątkowych do domeny publicznej prowadzi do naruszenia praw własności intelektualnej. Zgodnie z starożytną paremią łacińską: *Is fecit, cui prodest.* – *uczynił ten, komu przyniosło to korzyść*, można wskazać grupy podmiotów osiągających korzyści z obecnego uregulowania wygasalności autorskich praw majątkowych- producentów i wydawców.

Bibliografia:

1. Barta J. (red.), *Prawo autorskie. System prawa prywatnego. Tom 13*, Warszawa 2013.
2. Błeszyński J., *Recenzja pracy A. Ciampi pt. La durée du droit d'auteur dans le cadre de l'integration européenne*, PiP z. 10/1976.
3. Ferenc-Szydełko E., *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa 2014.
4. Flisak D., *Wydłużenie czasu ochrony praw pokrewnych, czyli jak z poważnego tematu uczynić groteskę*, ZNUJ PPWI 2009.
5. Grzybowski, S. *Prawo autorskie w systemie prawa*.

⁴²⁶ J. Błeszyński, *Recenzja pracy A. Ciampi pt. La durée du droit d'auteur dans le cadre de l'integration européenne*, PiP z. 10/1976, s. 148.

6. Mazurkiewicz J., *Kapitalizm tak! Wypaczenia nie!- czyli o rzekomo niewątpliwej ratio legis wygasania autorskich praw majątkowych* [w:] *Oblicza prawa cywilnego. Księga Jubileuszowa dedykowana profesorowi Janowi Bleszyńskiemu*, red. K. Szczepanowska-Kozłowska, Warszawa 2013, s. 278-307.
7. Targosz T., *Domena publiczna w prawie autorskim*, ZN UJ PIPWI 2007, s. 534-545.